

Zaufał Niepokalanej

Historyczne za i przeciw kandydatury ks. Jerzego Matulewicza na biskupa wileńskiego

Od stycznia do sierpnia 1918 roku trwały wymiany zdań w sprawie kandydatury ks. prałata Jerzego Matulewicza na stolicę biskupią w Wilnie. Stolica Apostolska wyrabiała zdanie o kandydacie w świetle opinii, jakie do niej docierały z różnych znaczących kręgów, odpowiedzialnie patrzących na losy Kościoła w tej części Europy.

Pojawiło się pod adresem ks. J. Matulewicza podejrzenie o modernizm. Na ten zarzut odpowiedział promotor Jego pracy doktorskiej, o. Albert Weiss OP. Wyjaśnił on, że ks. Matulewicz miał zamiar wygłosić kilka konferencji o modernizmie. W pierwszej zaprezentował błędy tego systemu. W następnych miał do nich się ustosunkować. Tymczasem słuchacze przypisali Mu poglądy modernistyczne, jako jego własne i już nie mogły się odbyć kolejne wykłady (por. *Stolica Apostolska a biskup Jerzy Matulewicz 1916-1921*, Warszawa 1996, s. 57-58).

Posel pruski opiniował ks. Jerzego, jako uczonego, ale nie posiadającego doświadczenia politycznego (por. tamże s. 59). W odpowiedzi Stolica Apostolska przekonywała, że właśnie dlatego będzie On „*najodpowiedniejszy do pełnienia swojego religijnego zadania*” (por. tamże s. 62). Rząd cesarski informował, że ks. Jerzy Matulewicz nie przyjmie urzędu administratora apostolskiego w Wilnie (por. tamże s. 65-66). Tymczasem ks. Henryk Przeździecki pisał: „*Opór ks. Jerzego Matulewicza może przewyciężyć jedynie polecenie Ojca Świętego, wydane na mocy posłuszeństwa*” (por. tamże s. 66).

Ferdynand Radziwiłł scharakteryzował go: „*ks. Matulewicz, chociaż Litwin, jest całkowicie wolny od przesadnego nacjonalizmu*” (por. tamże s. 63). Arcybiskup mohylewski Edward Ropp wydał o nim swoją ocenę: „*Ks. Matulewicz jest niezawodnie poważnym i pobożnym człowiekiem, jak też dobrym, wykształconym i inteligentnym kapłanem. Ma wszelkie dane, aby być dobrym biskupem*”, ale zarazem wyrażał obawę, że może mu zabraknąć energii i inicjatywy w administrowaniu (por. tamże s. 64).

Marianie zabiegali u nuncjusza w Monachium, aby z woli ks. Jerzego Matulewicza, generała zakonu, zachować Go dla potrzeb swojego Zgromadzenia (por. tamże s. 65). Biskup Stanisław Zdzitowiecki natomiast pisał: „*jedynie on może być odpowiednim do podjęcia niezwykle trudnego obowiązku biskupa wileńskiego, gdzie istnieje bardzo zagmatwany do rozstrzygnięcia problem nieokiełznanego nacjonalizmu*” (tamże s. 65). A prezydent Smetona widział w ks. Jerzym spolonizowanego Litwina, nieodpowiedniego na stolicę biskupią w Wilnie (por. tamże s. 79).

Dopiero 8 października 1918 roku Smetona, Przewodniczący Litewskiej Rady Narodowej, telegramem powiadomił nuncjusza E. Pacellego, że Rząd cesarski w Berlinie wyraził zgodę na biskupstwo wileńskie ks. Jerzego Matulewicza, zaproponowanego przez Stolicę Apostolską (por. tamże s. 81), a 14 października Ojciec Święty mianował Go biskupem (por. tamże s. 81-82). Dnia 18 października ks. Jerzy został powiadomiony o nieodwołalnej decyzji Papieża (por. tamże s. 82). Natomiast 23 października tego roku Benedykt XV wydał bullę mianującą Biskupa Wileńskiego (por. tamże s. 84-88).

Kapituła Wileńska, dziękując Stolicy Apostolskiej za podjętą decyzję, zarazem informowała dnia 28 października o niezadowoleniu Polaków, co podpisał między innymi członek tej Kapituły ks. prałat Adam Sawicki (por. tamże s. 89-90). W listopadzie trwało przygotowywanie wiernych świeckich i duchownych do przyjęcia swojego biskupa (por. tamże s. 90-101). Dnia 17 listopada ks. Jerzy Matulewicz powiadomił Stolicę Apostolską o decyzji dotyczącej daty i miejsca swojej konsekracji biskupiej (por. tamże s. 95-96).

Odbyła się ona 1 grudnia 1918 roku w katedrze kowieńskiej (por. tamże s. 104-105). Ingres do katedry wileńskiej związał biskup Jerzy Matulewicz z oddaniem siebie Niepokalanej w dniu 8 grudnia 1918 roku (por. tamże s. 106). W jego liście z dnia 17 grudnia 1918 roku do wizytatora Apostolskiego A. Rattiego spotykamy znaczące słowa: „**Niech będzie uwielbiony Bóg we wszystkim i ponad wszystko i niech będzie pochwalona Niepokalana Dziewica Maryja, której opiece i obronie całkowicie ufam**” (tamże s. 107).

Jakże bardzo takiego męznego dziecięstwa Bożego i zaufania Niepokalanej potrzebujemy dziś wszyscy: duszpasterze i wierni, wobec nowych zagrożeń wiary i moralności, okrutnie uderzających we współczesny Kościół katolicki, w jego rodziny, młodzież i dzieci.

s. Janina Samolewicz SJE

Zainteresowani mogą w swoich potrzebach wiary, moralności i zdrowia zwracać się do Boga za wstawiennictwem bł. Jerzego Matulewicza. Pomocą w modlitwie może być mała 48-stronicowa książeczka ks. Janusza Kumali MIC, DLA CHRYSTUSA I KOŚCIOŁA JAK MARYJA – nowenna do bł. Jerzego Matulewicza. Dla dzieci pomocą może być książeczka – komiks „Jurek, który został biskupem”.